

Spór o człowieka w ekologii

Współczesna ekologia nie jest nauką jednolitą. W jej obrębie wyróżnia się liczne koncepcje. Chociaż wszystkie one odwołują się do podstawowego rozumienia ekologii, jako nauki badającej i opisującej wzajemne oddziaływanie między jednostką i jej środowiskiem naturalnym¹, jednak w różny sposób postrzegają zarówno tę jednostkę, jak i środowisko. Konsekwencją rozwoju ekologii oraz wspomnianej rozbieżności poglądów jest powstanie kilku nurtów ekologicznych, w których ową jednostką znajdującą się w centrum zainteresowania naukowców jest człowiek.

Ekologia jest działem wiedzy przyrodniczej. Patrzy więc na człowieka z tej perspektywy i widzi w nim jeden z wielkiej liczby organizmów żywych. Korzystając z systematyki biologicznej opisuje go w sposób następujący: gatunek – człowiek rozumny, rodzaj – człowiek, rodzina – człowiekowate, nadrodzina – człekokształtne, podrząd – wyższe naczelne, rząd – naczelne, podgromada –łożyskowce, gromada – ssaki, podtyp – kręgowce, typ – strunowce, podkrólestwo – tkankowce, królestwo – zwierzęta, nadkrólestwo – organizmy eukariotyczne². Z biologicznego punktu widzenia

¹ Por. A. Mackenzie, A. S. Ball, S. R. Virdee. *Ekologia*. Tłum. M. Kozakiewicz, A. Kozakiewicz, K. Dmowski. Warszawa 2000 s. 1.

² Por. E. Solomon i in. *Biologia*. Tłum. A. Borowska i in. Warszawa 1996 s. 473-498. Kwestia pokrewieństwa człowieka rozumnego do przedstawicieli innych gatunków ciekawie wygląda z punktu widzenia genetyki. Naukowcy z Wayne State University w Detroit po przeprowadzeniu serii badań pytają, „dlaczego szympansa nie dość, że wyrzucamy poza rodzaj *Homo*, to również poza rodzinę człowiekowatych (*Hominidae*)? – W świetle naszych badań to bez sensu – stwierdzili genetycy i wsparli zaproponowaną parę lat wcześniej hipotezę, aby

człowiek to osobnik, który „charakteryzuje się zupełną dwunożnością, większą długością kończyn tylnych niż przednich, wybitnym rozwojem mózgu, silnym przeciwstawnym kciukiem i nieuchwytną stopą, parabolicznym łukiem zębowym, małymi kłami, które nie wystają ponad linię zębową, tendencją do rozwoju występu bródkowego, długimi włosami na głowie, występowaniem dymorfizmu płciowego, istnieniem życia społecznego i progresywnym rozwojem psychiki. [...] Dzięki społecznemu przekazywaniu doświadczeń człowiek nagromadził wiedzę, która pozwoliła zwiększyć mu liczebność [...] i zająć większość możliwych do życia środowisk”³. Ta biologiczna charakterystyka stanowi punkt wyjścia do odczytania ekologicznej sytuacji człowieka.

Od początku istnienia ekologii jako odrębnej nauki mającej własny przedmiot i metodę wskazywano na konieczność jej związku z innymi dziedzinami wiedzy. Badania prowadzone w latach dwudziestych poprzedniego wieku doprowadziły do przekonania, że w ekologicznym opisie człowieka nie można poprzestać jedynie na tym, co proponują nauki biologiczne, gdyż oprócz elementów biotycznych duży wpływ na egzystencję ludzkiej populacji mają czynniki społeczne i kulturowe. Takie przesłanki doprowadziły do wyodrębnienia się ekologii człowieka⁴. Zajmujący się tą dziedziną piszą: „W prowadzonych współcześnie badaniach ekologicznych musi być wyeksponowany człowiek jako rozumny składnik biosfery i podstawowy czynnik ekologiczny. Zatem nazwa *ekologia człowieka* wydaje się najbardziej trafna w odniesieniu do roli i znaczenia tej dyscypliny naukowej, albowiem wynika z potrzeb

oba szympansy uznać po prostu za dwa inne gatunki człowieka. W ten sposób mielibyśmy trzech przedstawicieli rodzaju *Homo* (człowiek) [...] Ponadto, zdaniem autorów, trzeba usunąć z klasyfikacji pojęcie małp człekokształtnych (*Pongidae*) włączając szympansa, orangutana oraz goryla do rodziny człowiekowatych (*Hominidae*)”. *Szympansy są ludźmi – twierdzą genetycy*. W: <http://www1.gazeta.pl/nauka/1,34148,1488287.html>

³ A. R a j s k i. *Zoologia*. T. 2: *Część systematyczna*. Warszawa 1984 s. 496.

⁴ L. A g a p o w i in. *Ekologia człowieka*. Szczecin 1998 s. 10-11.

zewnątrznych systemów egzystencji ludzkości, między innymi technologicznych i psychofizycznych. Społeczne zachowanie człowieka względem przyrody – przemiany postaw wartościujących, zjawisk kulturowych, postaw etycznych i religijnych, wynikające z systemów politycznych – stanowią równorzędny czynnik wewnątrz ekosystemu”⁵.

Trzeba postawić pytanie, czy powyższe słowa zawierają wszystko, co w kontekście ekologicznym można powiedzieć o człowieku. Jako odpowiedź warto przywołać słowa Jana Pawła II: „Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi [...] przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć”⁶. Jak to słusznie zauważyli twórcy ekologii człowieka, metoda i język biologii są niewystarczające, by w sposób pełny poznać i opisać ekologiczną sytuację człowieka. Fundamentem takiej refleksji winna być antropologia patrząca na niego integralnie; taka, która dostrzega w nim „nie tylko jeden z gatunków żyjących na ziemi (choć o tym też nie zapomina), ale przede wszystkim stworzenie Boże, które jest obrazem Stwórcy. Skutkiem tego, jest godność każdej osoby ludzkiej, którą to godnością przewyższa pozostałe stworzenia. Celem, do którego człowiek dąży, jest życie wieczne w Królestwie Bożym”⁷.

Nawiązując do przywołanego wyżej zdania naukowców zajmujących się ekologią człowieka można stwierdzić, że bez wątpienia w badaniach ekologicznych musi być wyeksponowany człowiek jako podstawowy czynnik ekologiczny. Jego wyjątkowe miejsce

⁵ Tamże s. 11.

⁶ RH 10.

⁷ M. W y r o s t k i e w i c z. *Od ekologii do ekologii ludzkiej*. W: *Ekologia. Przesłanie moralne Kościoła*. Red. J. Nagórny, J. Gocko. Lublin 2002 s. 100.

nie wpływa jednak z samej tylko rozumności czy relacji społecznych, ale jest warunkowane „parametrem wewnętrznym” i zakorzenieniem jego istoty w transcendencji⁸. W takim duchu postrzega człowieka-osobę ekologia ludzka⁹. Stąd – polemizując z cytowanymi wcześniej ekologami – trzeba stwierdzić, że właśnie ona wydaje się najbardziej kompetentna w ukazaniu roli i znaczenia ekologii w odniesieniu do człowieka, gdyż wynika z potrzeb zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych systemów jego egzystencji, które to potrzeby stanowią istotne warunki ekologiczne.

Ekologia ludzka patrzy na człowieka nie tylko jako na podstawowy czynnik ekologiczny – czyli ten, który ma największy wpływ na zmiany w ekosystemie – ale jako na najważniejszy element środowiska naturalnego. Ekologia człowieka myśli o nim przede wszystkim jako o gatunku biologicznym: „Miejsce człowieka w przyrodzie kształtują wyjątkowe zależności [...]. Musimy jednak pamiętać o tym, że człowiek w każdym swym wymiarze – biologicznym, społecznym czy kulturowym – stanowi zawsze część biosfery”¹⁰. Dlatego wskazania tej koncepcji są ukierunkowane na rozwój, który jest „niczym innym, jak stałym procesem przystosowania się do środowiska, które otacza organizm”¹¹. Takie rozumowanie prowadzi do wniosku, że „istnieją dwie zasadnicze gałęzie dotyczące technik związanych z dalszym rozwojem człowieka: (a) eugenika [...] (b) eutechnika [...]. Szczególną uwagę zwracamy dziś na ergonomię zajmującą się przystosowaniem miejsca i narzędzi pracy. Rozwój powyższych dziedzin nauki

⁸ Por. SRS 29.

⁹ Por. CA 38.

¹⁰ A. M a l i n o w s k i. *Wstęp do ekologii człowieka*. W: *Ekologia. Jej związki z różnymi dziedzinami wiedzy*. Red. A. Kurantowska. Warszawa-Łódź 1997 s. 177.

¹¹ B. J a s i c k i, N. W a l o Ń s k i. *Rozwój ontogenetyczny a formowanie się gatunku 'Homo sapiens' jako funkcja zmian przystosowawczych do środowiska*. W: *Czynniki rozwoju człowieka. Wstęp do ekologii człowieka*. Red. N. Waloński. Warszawa 1981 s. 80.

stanowi o naszej szansie istnienia, o rozwoju cywilizacji i przyszłości rodzaju *Homo*”¹². Ekologia człowieka skupia się na wymiarze doczesnym ludzkiej egzystencji i tu szuka jej spełnienia oraz sensu. Zapomina zaś o całym aspekcie transcendentnym.

Ekologia ludzka zaś, nie odrzucając twierdzenia mówiącego o związku człowieka z przyrodą, akcentuje prawdę, że trzeba go widzieć w kategoriach personalistycznych¹³. Dlatego troska o człowieka jest w pierwszym rzędzie troską o jego duszę: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16, 26). Wskazuje na życie wieczne w Królestwie Bożym, jako na cel, do którego osoba dąży. W ekologii ludzkiej, gdy jest mowa o rozwoju jako priorytetowym elemencie troski ekologicznej, wówczas chodzi o „integralny rozwój całej osoby. Rozwój taki osiągnąć może poprzez pracę, poszukiwanie prawdy i wolności, oraz permanentne «doskonalenie ducha»”¹⁴.

To zestawienie koncepcji ekologicznych, które głównym przedmiotem swych badań uczyniły człowieka, ukazuje, jak niezwykle złożonym przedmiotem badań naukowych on jest. Dlatego musi być obserwowany i opisywany z różnych perspektyw. Nie jest prawdą, że opis biologiczny człowieka jest mniej dojrzały niż teologiczny. Jest po prostu inny, gdyż powstaje przy użyciu innych metod i narzędzi. Ważne jest jednak to, by naukowiec-przyrodnik miał świadomość, że poznawana przez niego rzeczywistość jest tylko elementem całej prawdy o człowieku¹⁵.

¹² Tamże.

¹³ Por. S. Nowosad. *Antropologiczno-etyczny wymiar ekologii*. W: *Ekologia. Przesłanie moralne Kościoła* s. 64-65.

¹⁴ Wyrostkiewicz s. 101.

¹⁵ Warto w tym miejscu przywołać słowa Jana Pawła II zwracającego się do ludzi nauki, „których poszukiwania są dla nas źródłem coraz większej wiedzy o wszechświecie jako całości, o niewiarygodnym bogactwie jego różnorodnych składników, ożywionych i nieożywionych, oraz o ich złożonych strukturach atomowych i molekularnych. [...] Kieruję słowa podziwu i zachęty do tych

Powyższa analiza wybranych nurtów ekologicznych dowodzi, iż teza mówiąca, że „ekologia ludzka jawi się jako integralne i najpełniejsze ujęcie ekologiczne”¹⁶ potwierdza się także w kontekście sporu o człowieka. Korzystając bowiem z twierdzeń wypracowanych przez inne koncepcje ekologiczne „koryguje” je odwołując się do personalizmu chrześcijańskiego. Wizja antropologiczna stanowiąca fundament ekologii ludzkiej jest oparta na biologii, filozofii, Biblii i nauce Kościoła, dlatego ukazuje pełny obraz człowieka-osoby.

śmiałych pionierów nauki, którym ludzkość w tak wielkiej mierze zawdzięcza swój obecny rozwój, ale mam zarazem obowiązek wezwać ich, aby kontynuowali swoje wysiłki nie tracąc nigdy z oczu horyzontu *mądrościowego*, w którym do zdobyczy naukowych i technicznych dołączają się także wartości filozoficzne i etyczne, będące charakterystycznym i nieodzownym wyrazem tożsamości osoby ludzkiej. Przedstawiciele nauk przyrodniczych są w pełni świadomi tego, że «poszukiwanie prawdy, nawet wówczas, gdy dotyczy ograniczonej rzeczywistości świata czy człowieka, nigdy się nie kończy, zawsze odsyła ku czemuś, co jest ponad bezpośrednim przedmiotem badań, ku pytaniom otwierającym dostęp do Tajemnicy»” (FR 106).

¹⁶ W y r o s t k i e w i c z s. 104.